GAZETKA MUZYCZNA

BIULETYN INFORMACYJNY

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO MUZYKI POLSKIEJ

Rok II | Warszawa, 1 stycznia 1937 r. | Nr. 1 (3)

10-lecie Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki

18 grudnia 1936 r. minęło 10 lat od założenia popularnego w Warszawie *Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki.* W ciągu 10 lat małe kółko miłośników rozrosło się w poważną instytucję muzyczną posiadającą niewątpliwy autorytet artystyczny.

Udajemy się do współzałożyciela i nieprzerwanego Prezesa Stowarzyszenia prof. Bronisława Rutkowskiego i prosimy o krótki wywiad o „jubilacie".

Prof. Rutkowski wita nas miłym uśmiechem i, nie dając dojść do głosu, zaczyna sam:

— „Gazetka Muzyczna" doprawdy sprawia mi miłą niespodziankę. Nie jesteśmy zepsuci względami prasy: na ogół wyniki naszej pracy starano się przemilczać. Niezmiernie więc cieszę się, że „Gazetka" czyni wyłom, godny zaznaczenia".

Panie Profesorze, czy inicjatywa założenia Stowarzyszenia wyszła z grona starszych muzyków i miała na celu przeciwstawianie się prądom współczesnym w muzyce?

— „Ależ nie! Stowarzyszenie założyła grupa muzyków młodych, która uznawała, że zainteresowanie muzyką dawną nie jest wcale oznaką upodobań konserwatywnych lub ucieczką od współczesności, lecz — jej pogłębieniem i szukaniem trwałych fundamentów dla współczesnej kultury muzycznej. Przecież muzyka dawna nie jest czymś zabytkowym, historycznym: mnóstwo utworów epok minionych zachowało swą wartość i żywotność. Zresztą rosnące zainteresowanie muzyką dawną jest obecnie zjawiskiem powszechnym. U nas w Polsce na ogół znajomość muzyki dawnej nie była, zresztą i do dziś dnia nie jest ani wielką, ani głęboką. Wydaje mi się, że praca Stowarzyszenia była rozpoczęta na czasie i przyniosła konkretne już rezultaty".



Prof. Br. Rutkowski

Jakiż jest bilans dziesięcioletniej pracy Stowarzyszenia, Panie Profesorze?

— „Forma pytania może zbyt buchalteryjna, ale odpowiem cyframi: 154 audycje w Warszawie, kilkanaście koncertów na prowincji (niezapomniane występy w Wilnie!), 16 zeszytów „Wydawnictwa Dawnej Muzyki Polskiej", 20 zeszytów „Kwartalnika Muzycznego", dwa tomy „Polskiego Rocznika Muzykologicznego", własna biblioteka muzyczna (ponad 600 pozycyj), współpraca około 200 polskich artystów muzyków, kilkaset wykonanych utworów, z nich wiele po raz pierwszy w Warszawie, wreszcie własny klawesyn i własny fortepian koncertowy (dar p. M. Grohmanowej)".

Czy audycje Stowarzyszenia miały swe indywidualne oblicze?

— „Niewątpliwie tak. Pomijam tu kwestię programu, ale staraliśmy się przede wszystkim wyeliminować na naszych audycjach moment popisowy: kładliśmy nacisk na wykonywaną muzykę, a nie na wykonawcę, wbrew współczesnym tendencjom, gdy zbyt często wykonawca przesłania sobą utwór. Mam wrażenie, że w tej dziedzinie mamy konkretne osiągnięcia".

Jakie znaczenie ma działalność wydawnicza Stowarzyszenia?

— „Uruchomienie „Wydawnictwa Dawnej Muzyki Polskiej" jest najbardziej realną i nie budzącą wątpliwości zasługą Stowarzyszenia. Znalazło ono żywy oddźwięk w kraju i za granicą i uznawane jest za wzór tego rodzaju wydawnictw, łączy bowiem ścisłość naukową i użyteczność artystyczną. Muszę tu podkreślić wprost niespożyte zasługi prof. dr. Adolfa Chybińskiego kierownika „Wydawnictwa", któremu zawdzięcza ono swój wysoki poziom. Znaczenie zaś wydawanych czasopism muzykologicznych, będących organem polskiej muzykologii nie wymaga chyba podkreślenia, bo jest oczywiste".

A może teraz kilka słów o przyszłości?

— „I owszem. Otóż wbrew mniemaniu niektórych jednostek praca Stowarzyszenia daleka jest od wyczerpania. Będziemy i nadal pracować z zapałem, unikając jednak za wszelką cenę zasklepiania się w szablonie: praca żywa szablonu nie znosi. Poza tym Stowarzyszenie, niezależnie od swej nazwy, zawsze stawiało sobie za cel — pogłębianie i wzbogacanie współczesnej kultury muzycznej. Te same zasady będą przyświecać Stowarzyszeniu i w przyszłości".

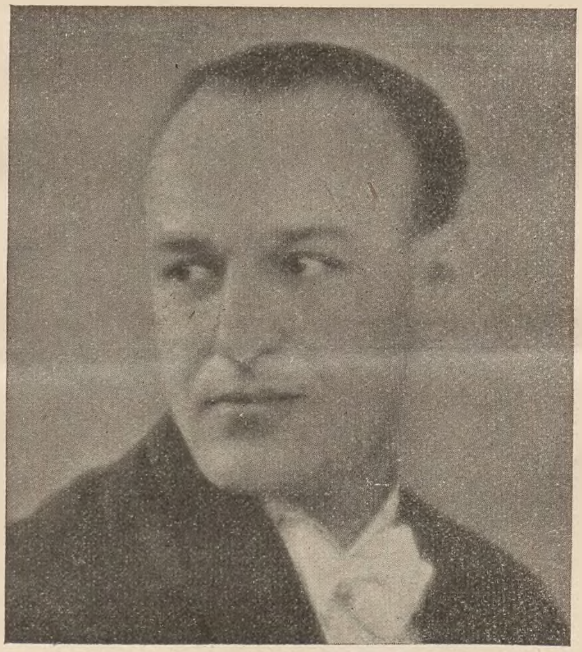
AUDYCJE
Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki

Audycje Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki to nie tylko zwykłe koncerty, jakich wiele odbywa się w stolicy: mają one swoje odrębne oblicze, swój nastrój i obyczaje. I nie jest to przypadek. Starano się bowiem odnaleźć inne formy produkcji muzycznej, pozbawione szablonu i pretensji popisu wirtuozowskiego, a odpowiadające prostocie i powadze muzyki dawnej.

Przyciągnięto też nową publiczność mniej żądną sensacji i nazwisk wirtuozów cudzoziemskich, natomiast prawdziwie zamiłowaną w muzyce i umiejącą cenić wartości naszego własnego życia muzycznego.

Nie mniej pod względem organizacyjnym audycje różniły się od innych imprez koncertowych: otrzymały one charakter jakby stałych zebrań muzycznych, które finansowo oparte były na składkach członkowskich, a nie na handlowych kalkulacjach atrakcyjności artystów i bladze reklamiarskiej.

Początek był skromny: 18 grudnia 1926 roku nieliczne grono miłośników muzyki 17 i 18 wieku zorganizowało w małej salce Konserwatorium pierwszą audycję, na której wykonano Improperia Palestriny i trio-sonaty Haendla i Stamitza. Po każdej następnej audycji liczba „miłośników" gwałtownie wzrastała i trzeba było przenieść się do wielkiej sali koncertowej Konserwatorium. Stowarzyszenie M. D. M. „nowe sitko na kołeczku", stało się modne w Warszawie. Dawna muzyka była rewelacją!



Prof. Tadeusz Ochlewski
kierownik audycyj S. M. D. M.

Dotychczas bowiem, jeśli i wykonywano ją, po za Bachem i Mozartem,—to zawsze jako osobliwość historyczną, polska zaś muzyka dawna, szczególnie instrumentalna i instrumentalno-wokalna, była zupełnie nie znana.

Po kilku latach Stowarzyszenie stało się poważną placówką artystyczną: zorganizowało własny chór, własną orkiestrę kameralną, dzięki pomocy Ministerstwa W. R. i O. P. nabyło klawesyn Pleyela, a od p. Matyldy Grohmanowej otrzymało w darze piękny fortepian koncertowy. Dzięki wybudowaniu w Konserwatorium nowych organów Stowarzyszenie rozporządzało środkami, pozwalającymi na wykonywanie utworów dawnej muzyki w ich oryginalnej postaci.

Programy 154 audycyj Stowarzyszenia—to może nie pełny, lecz zawsze bogaty i interesujący przegląd literatury muzycznej 16—18 wieków.

Wykonano, bardzo często po raz pierwszy, ogółem przeszło 650 większych utworów, w tym: 20 kantat, 60 utworów chóralnych, 90 — na orkiestrę kameralną, 160 na różne zespoły kameralne, 50 na klawesyn, 35 na organy oraz liczne inne na skrzypce, violę d'amore, lutnię, altówkę, wiolonczelę, instrumenty dęte i t. p. Poza tym wykonano przeszło — 50 pieśni, aryj, duetów etc.

Szczególnie ważną pozycją w programach audycyj stanowiła dawna muzyka polska: dzięki pomocy prof. dr. Adolfa Chybińskiego można było poznać i podziwiać jej arcydzieła. Ogółem wykonano po raz pierwszy 50 utworów polskich, a m. in.: *Pękiela* „Audite mortales", *Mielczewskiego* „Canzona", „Deus in nomine tuo", „Veni Domine", *Szarzyńskiego* „Sonata", „Jesu spes mea", „Pariendo non gravaris", *Różyckiego* „Magnificemus", „Hymni ecclesiastici", *Gorczyckiego* „Missa paschalis", „Illuxit sol", *Damiana* „Veni consolator", *Zieleńskiego* „Fantazja instrumentalna", „Vox in Rama", *Jarzębskiego* „Nova casa", „Tamburitta", *Jakóba Polaka*, *Długoraja i Bronikowskiego* utwory lutniowe, *Janiewicza* „Divertimento", *Lessla* „Warjacje fortepianowe", koncert fortepianowy i VI kwartet smyczkowy, *Dankowskiego* „Symfonia".

Muzyka kameralna najczęściej wypełniała programy audycyj. Na podkreślenie zasługuje wykonanie w cyklu wszystkich kwartetów smyczkowych Beethovena, cyklu utworów kameralnych Schumanna, Telemana i Haendla.

Poziom artystyczny audycyj niewątpliwie posiadał swoje wzloty i wahania: odpowiadał on poziomowi naszego życia muzycznego. Jednak Stowarzyszenie nigdy nie szczędziło starań, by poziom ten stale doskonalić: różnica też poziomu początkowego i obecnego jest oczywista i dobrze świadczy o pracy Stowarzyszenia. Posiada też Stowarzyszenie w swoim dorobku kreacje wybitne—wspomnieć choćby kilkakrotne wykonanie utworu „Siedem słów Chrystusa" Henryka Schütza, które pozostawiło na słuchaczach wrażenie głębokie i niezatarte.

W wykonaniu programów audycyj wzięło udział 20 zespołów kameralnych i chóralnych oraz 220 artystów wykonawców. Artyści i zespoły swoją sztuką i stosunkiem do wykonywanych utworów przyczynili się do powodzenia audycyj, wywołując żywy oddźwięk i uznanie audytorium.

Obecnie Stowarzyszenie weszło w nowy etap swej działalności: porozumienie i ścisłe współdziałanie z ORMUZem — działem Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej otwiera przed nim nowe, szersze możliwości pracy na odcinku koncertowym.

Wydawnictwo Dawnej Muzyki Polskiej

Minie niebawem 100 lat od czasu, gdy warszawscy muzycy, J. Cichocki i J. Zandman usiłowali wydawać zabytki muzyki polskiej („Śpiewy kościelne dawnych kompozytorów polskich“); po dwóch zeszytach wydawnictwo ich przestało się ukazywać. Minęło niedawno 50 lat, gdy ukazał się pierwszy zeszyt publikacji ks. J. Surzyńskiego „Monumenta musices sacrae in Polonia“; po czterech zeszytach i to wydawnictwo zamknęło swe krótkie życie, coprawda chlubne, gdyż te cztery zeszyty odsłoniły cokolwiek obraz dawnej muzyki polskiej, zresztą tylko kościelnej. Przez bardzo długi czas nie podejmowano żadnych prób mogących dalej prowadzić dzieło ks. Surzyńskiego, tworząc analogię do wielkich wydawnictw z zakresu dawnej polskiej literatury pięknej i sztuk plastycznych. Ukazywały się tylko luźne publikacje (n. p. wydanie psalmów M. Gomółki przez J. Reissa). Długo więc brakowało wydawnictwa zakrojonego na szerszą skalę i opartego na systematycznym planie, tak jak to widzimy od dawna w wydawnictwach zagranicznych, dziś tak bardzo już licznych i zawierających dzieła twórczości muzycznej od czasów możliwie najdawniejszych, a przy tym ułatwiających ich wykonanie dzisiejszymi środkami.



Prof. dr. Adolf Chybiński

Dopiero powstanie w r. 1926 Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie stworzyło podstawy, na których można było budować. Do zakresu swego działania zaliczyło Stowarzyszenie nie tylko koncerty zawierające dzieła polskiej i obcej muzyki dawnej, ale i wydawanie dzieł muzyki staropolskiej. Jest rzeczą charakterystyczną że pierwszy impuls wyszedł nie od uczonych muzykologów, lecz od artystow, którzy rozumieli zbyt dobrze piękno dawnej muzyki, aby nie rozwinąć także wydawniczej działalności. Zrozumieli jednakże równocześnie że połączenie sił artystycznych z naukowymi da pożądane i pełne wyniki. W ten sposób Zarząd Stowarzyszenia wszedł w porozumienie z drem Adolfem Chybińskim, prof. muzykologii w Uniwersytecie Lwowskim i — dzięki poparciu Dyrekcji Funduszu Kultury Narodowej, w osobie dyr. dra Stanisława Michalskiego — *Wydawnictwo Dawnej Muzyki Polskiej* ruszyło w r. 1928 z miejsca. Wydano dotychczas 16 zeszytów, owoc współpracy nauki muzycznej z praktyką artystyczną. Wydawnictwo zgrupowało bowiem dla ścisłej współpracy i muzyków i muzykologów, a więc: A. Chybińskiego, ks. dra H. Feichta, dyr. Z. Jahnkego, T. Ochlewskiego, dra H. Opieńskiego, Br. Rutkowskiego, K. Sikorskiego, dra M. Szczepańską, ostatnio zaś do współpracy przystąpił ks. prof. dr. W. Gieburowski.

Wydawnictwo Dawnej Muzyki Polskiej godzi z sobą cele naukowe i cele praktyczne, jak o tym mówi już jego zewnętrzna strona i sposób wydawania. Pragnie ono wydać najcelniejsze i najważniejsze dzieła muzyki staropolskiej, będące nimi tak ze stanowiska artystycznej jak i historycznej wartości, a należące do XVI, XVII i XVIII wieku. W dotychczas wydanych zeszytach znajdujemy dzieła Wacława z Szamotuł, Mikołaja Zieleńskiego, Adama Jarzębskiego, Marcina Mielczewskiego, Bartłomieja Pękiela, Jacka Różyckiego, Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego i Damiana Pijara. Są to dzieła najróżnorodniejszego rodzaju: świeckie i kościelne, instrumentalne, chóralne i wokalno-instrumentalne, o rozmiarach mniejszych i większych, od skromnych pieśni aż do obszernych kantat i mszy. Nie mówimy już o tym, że prawie wszystkie te dzieła nie były dotychczas nigdzie wydane. Niebawem przyjdą do głosu i inni staropolscy twórcy muzyczni (Marcin Leopolita i t. d.).

O wartości Wydawnictwa, o precyzyjności wydawniczej mamy do zanotowania długi szereg zagranicznych opinij (francuskie, niemieckie, szwajcarskie, jugosłowiańskie), bez wyjątku stwierdzających wartość jego i znaczenie dla obcej opinii o stanie twórczości muzycznej w dawnej Polsce. Wydawnictwo spełniło zatym swe zadanie w sposób należyty i spełniać je będzie nadal. Znaczenie jego nie jest tylko artystyczne i naukowe, ale i ogólniejsze, jest bowiem także wobec obcych legitymacją staropolskiej kultury narodowej, będącej częścią ogólnej kultury.

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE

1926—1936

156 AUDYCJA

WTOREK 19 stycznia 1937 roku. SALA KONSERWATORIUM (Warszawa, Okólnik 1)
Początek o godz. 20-ej bezwzględnie punktualnie

PROGRAM

1. Słowo wstępne — Dr. Adolf Chybiński, Prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie
2. STANISŁAW SYLWESTER SZARZYŃSKI (1706)
   SONATA na dwoje skrzypiec i organy (w zwiększonej obsadzie smyczkowej)
   Bas cyfrowany zrealizował Kazimierz Sikorski
   Adagio. Allegro. Grave. Allegro. Grave. Allegro. Adagio.
3. JOHANN SEBASTIAN BACH (1685—1750)
   SUITA Nr. 3 D na orkiestrę
   Ouverture. Air. Gavotte. Bourrée. Gigue.

PRZERWA 15 MINUT

4. GEORG FRIEDRICH HAENDEL (1685—1750)
   „TE DEUM LAUDAMUS" (Fragmenty) ku uczczeniu zwycięstwa pod Dettingen w r. 1743
   na chór, bas—solo, orkiestrę, organy i klawesyn

a) Nr. 1. Chór
„Tyś Pan, chwała Ci, na wieki chwała i cześć, na wieki wieków pochwalon bądź".

b) Nr. 3. Chór
„A śpiewa Ci aniołów chór, swą pieśń Ci niebo z niebianami śle".

c) Nr. 5. Chór
„Wsławiony wielce chór aniołów chwali Cię. Twój Kościół Święty jak świat szeroki wyznawa Cię, Ojcze, w niezgłębionej mocy Twej".

d) Nr. 6. Bas solo i chór
„Ty jesteś Chryste Król nasz i Pan".

e) Nr. 7. Bas solo
„Kiedy z woli Twej świętej chciałeś zbawić ten świat, Tyś Bóg nasz i Pan, nasz wziąłeś los".

f) Nr. 9. Chór
„Po swej prawicy dał Ci siąść Pan, ujrzeć chwałę oraz moc Ojca. Potem zaś, wierzymy w to, tu zstąpisz na sąd. Błagamy przeto: pomóż prawym, dłoń Twoją podaj, Ty coś ich odkupił swą najdroższą krwią".

g) Nr. 10. Chór
„Weź nas Panie pośród święte Twe do chwały Twej na wieki. Panie, łaską swą racz Twe wierne skrzepić, prowadź nas, daj wznieść się do wieczności".

h) Nr. 12. Bas solo
„Zachowaj nas i strzeż od win — o Panie nasz, ulituj się. O łaskę błagamy Cię; użycz Swej łaski, nie opuść nas, albowiem w Tobie ufność i nadzieję mam".

i) Nr. 13. Chór
„O Panie, w Tobie mam całą nadzieję, racz mię ustrzec od sromoty. Tyś mój Pan, opoka moja".

WYKONAWCY:

ORKIESTRA KAMERALNA — CHÓR KOŚCIOŁA ZBAWICIELA w Warszawie
TEODOR ZALEWSKI (dyrekcja) — ALEKSANDER MICHAŁOWSKI (bas)

Wszystkie miejsca numerowane.
Specjalne karty wstępu wydaje Sekretariat Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie (Mazowiecka 7, m. 22 tel. 2.18.16) w godz. 9—15.

NOTATKI

P. min. Świętosławski, oficjalny opiekun sztuki polskiej, przy wręczaniu państwowej nagrody muzycznej prof. K. Sikorskiemu m. i. powiedział:

„Aby sztuka mogła się pomyślnie rozwijać musimy stworzyć atmosferę muzykalną. Nie tylko sfery muzyczne, lecz całe społeczeństwo musi pokochać muzykę, musi sobie uświadomić, że muzyka to bezcenny dar, to uśmiech, który rozświetla szare życie, zatłoczone ludzkimi sprawami. Ludzie, pracujący nad podniesieniem kultury muzycznej w społeczeństwie, spełniają ważne i piękne zadanie".

Muzycy gorąco pragną, aby te piękne i mądre słowa znalazły całkowite urzeczywistnienie w poczynaniach Ministerstwa W. R. i O. P. w zakresie muzyki.

Ożywiona i coraz zyskująca na wartości praca twórcza kompozytorów polskich jest faktem radosnym i zasługującym na specjalne podkreślenie. O to znów mamy do zanotowania kilka pierwszych wykonań z grudnia ub. r.:

R. Palester. Symfonia d na wielką orkiestrę (koncert symf. Polskiego Radia w kinie „Roma" w Warszawie).

A. Malawski. Symfonietta na małą orkiestrę (koncert Filharmonii Krakowskiej).

A. Szałowski. Sonatina na klarnet i fortepian (koncert ORMUZu).

A. Panufnik. Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę

R. Palester. Sonatina na 3 klarnety (audycja Polsk. T-wa Muzyki Współcz.)

Największa rozgłośnia w Stan. Zjedn. Ameryki Północnej — N. B. C. w Nowym Yorku nadała 19.XI.36 koncert kameralny poświęcony twórczości F. R. Łabuńskiego.

Wykonano: divertimento na flet i fortepian oraz kwartet smyczkowy Nr. 1.

Na naszych kresach północno-wschodnich, stanowiących jedną trzecią obszaru kraju, do roku bieżącego istniała tylko jedna szkoła muzyczna — Konserwatorium im. M. Karłowicza w Wilnie.

Dopiero w bieżącym sezonie sytuacja uległa pewnej poprawie dzięki powstaniu 2-ch nowych szkół: w Grodnie (pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego) i w Święcianach (pod kierownictwem mgr. Witolda Rudzińskiego).

Szkoła Muzyczna im. Moniuszki w Święcianach, mimo że pracuje na niesłychanie gospodarczo zaniedbanym terenie, rozwija się doskonale i obok pracy pedagogicznej wiele również czyni dla rozpowszechnienia zamiłowania do muzyki. M. i. stale organizuje audycje muzyczne z odpowiednimi objaśnieniami, przy udziale wybitnych artystów.

W ramach cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" Polskie Radio nadało audycję poświęconą Juliuszowi Zarębskiemu, na której m. i. wykonano przepiękny kwintet na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, wydany przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej.

Na koncercie ORMUZu w Warszawie p. Strokowska-Faryaszewska wykonała m. i. ładną pieśń niedawno zmarłej kompozytorki ś. p. Ilzy Sternickiej-Niekraszowej p. t. „Ojcze nasz". Pieśń ta wydana jest przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej.

Prasa podaje, że Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o izbach lekarsko-dentystycznych, ustalającej zasady organizacji i samorządu zawodu lekarsko-dentystycznego.

Muzycy z zazdrością będą patrzeć na pp. dentystów uświadamiając sobie z goryczą, że konieczność uporządkowania zachwaszczonych stosunków w zawodzie muzycznym nie znajduje żadnego zrozumienia w sferach oficjalnych i ustawa o organizacji zawodu muzycznego wciąż należy do kategorii marzeń uciętej głowy.

Po dłuższym pobycie w Ameryce Północnej wrócił do kraju utalentowany skrzypek Jerzy Szpinalski, brat znanego pianisty Stanisława Szpinalskiego, i dwukrotnie brał udział w audycjach Polskiego Radja.

W kwietniu 1936 r. społeczeństwo przyjęło z wielkim aplauzem uchwałę Nadzwyczajnego Zjazdu Związku Artystów Scen Polskich, stwierdzającą katastrofalny stan Opery Warszawskiej i gorąco apelującą do czynników miarodajnych, aby zechciały zająć się losem stołecznej sceny operowej.

Specjalna delegacja Zjazdu na czele z honorowym przewodniczącym Związku p. Józefem Śliwickim nie zdołała uzyskać audiencji u p. Ministra W. R. i O. P. i przedstawić mu osobiście uchwałę Zjazdu oraz rzeczowy memoriał w sprawie opery w Polsce. Dokumenty te spoczęły w aktach Ministerstwa i żadnego oddźwięku narazie nie wywołały.

Czyżby słusznym było niedawno wypowiedziane zdanie, że Rząd Polski stać na luksus nie zajmowania się sztuką?

W styczniu b. r. Warszawskie Konserwatorium Muzyczne obchodzi 75-lecie swego istnienia.

Podjęte przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej prace nad wydaniem op. „Straszny dwór" Moniuszki są w pełnym toku. Prof. Kazimierz Sikorski, naczelny redaktor wydawnictwa, ukończył już pracę nad partyturą orkiestrową. Sztych I-go aktu partytury dobiega końca, całość zaś partytury będzie wysztychowana w końcu marca b. r. Można się spodziewać, że partytura wyjdzie z druku w maju b. r.

Jednocześnie prof. Jerzy Lefeld pracuje nad nowym wyciągiem fortepianowym opery, który będzie również wydany przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej.

MYŚLI MUZYKÓW

„Muzyka — to potężna broń w walce z ciemnotą i barbarzyństwem mas, to istotny pokarm duchowy, zawierający największą bodaj ilość odżywczych witamin, najłatwiej przenikających w najgłębsze warstwy ludności". *(Karol Szymanowski)*

ORMUZ PRZY PRACY

Dział ORMUZ (organizacji ruchu muzycznego) Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej zakończył pierwszą połowę (październik—grudzień) bieżącego sezonu koncertowego. Plon tego okresu jest niezwykle obfity: 308 koncertów i audycyj w Warszawie oraz w 53 miastach prowincjonalnych.

Ostatnia audycja przed świętami Bożego Narodzenia była 1200-ną z kolei produkcją ORMUZu.

Objazdy koncertowe najczęściej kierowały się na kresy wschodnie i do woj. lubelskiego: na Wołyniu odbyły się trzy objazdy, w lubelskiem — 50 audycyj szkolnych i 7 koncertów publicznych.

W styczniu przewidziane są objazdy w woj. łódzkim i nowogródzkim. W lutym natężenie ruchu koncertowego będzie najsilniejsze i 8 zespołów artystów wyruszy we wszystkie strony kraju. M. in. po raz pierwszy ORMUZ odwiedzi Brasław, Dzisnę i Głębokie woj. wileńskiego.

Koncert w Zgierzu.

W Zgierzu odbył się drugi w tym sezonie koncert ORMUZu w wykonaniu Eugenii Umińskiej i Zygmunta Dygata.

Organizatorzy koncertu piszą: „skupione i zasłuchane twarze obecnych były może najlepszym wyrazem nastroju, wywołanego grą artystów. Okazuje się, że pomimo radia dobry koncert znajdzie zawsze chętnych słuchaczy“.

Koncerty w Warszawie.

W styczniu 1937 r. ORMUZ organizuje 2 koncerty: 12-go stycznia (w programie: Mozart Kwintet klarnetowy, J. Ch. Bach Sonata na 2 klawesyny, Schubert i Brahms Duety i pieśni) i 19 stycznia (koncert z okazji 10-lecia Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki).

Programy dalszych koncertów w tym sezonie zapowiadają wykonanie m. in.: kwintetu J. Chr. Bacha, kwintetu na instr. dęte i fortepian Mozarta, kwartetów smyczkowych Mozarta i Beethovena, nowoodnalezionego tria smyczkowego J. Kleczyńskiego (z końca 18 wieku), serenady na 2 małe orkiestry Mozarta, tria Es Brahmsa, koncertu skrzypcowego F. Janiewicza (18 wiek), Concertina na obój, fagot i orkiestrę R. Palestra (1-sze wykonanie) i wiele innych utworów.

Koncerty ORMUZu odbywają się w Sali Konserwatorium (Okólnik 1). Bilety i wszelkie informacje można otrzymać w biurze Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej — Warszawa, Mazowiecka 7, m. 22, tel. 2-18-16.

Programy audycyj szkolnych.

Po „dawnych klasykach“ (program Nr. I) i „klasykach wiedeńskich“ (Nr. II), dalsze audycje szkolne będą poświęcone: muzyce romantycznej (Nr. III), muzyce klasycznej i romantycznej — zestawienie i porównanie stylów (Nr. IV), Chopinowi i Moniuszce (Nr. V i VI), muzyce narodowej polskiej i obcej (Nr. VII), muzyce polskiej po Chopinie (Nr. VIII), muzyce współczesnej (Nr. IX).

Młodzież wiejska na audycji ORMUZu.

W Janowie Lubelskim odbyła się audycja ORMUZu dla młodzieży szkolnej. Organizator audycji p. dyrektor R. Woźniakowski pisze:

„Młodzież gimnazjalna i starsza młodzież szkół powszechnych, dowieziona także saňmi z 5 okolicznych wsi, odległych nawet o 15 klm, słuchała właściwie w 95% po raz pierwszy w życiu koncertu — do ostatniej chwili w najgłębszym skupieniu, bez najmniejszych oznak znużenia. Dziewczynki wiejskie podczas audycji były tak zasłuchane, iż siedziały bez ruchu. Artyści wykonaniem utworów i osobistym zbliżeniem się do młodzieży, nacechowanym serdecznością, oraz licznymi naddatkami, których nie szczędzili, spełnili idealnie cel audycji“.

Wzruszające dowody uznania.

Młodzież szkolna w Ostrogu n/Horyniem (woj. wołyńskie), poruszona i zachwycona audycjami ORMUZu, wręczyła artystom taki, własnoręcznie wykonany, rysunek swego miasta:



wraz z pięknie wykaligrafowanym adresem: „Wielce Szanownym Panom najserdeczniejsze podziękowania składa młodzież szkolna naszego prastarego grodu Ostroga za pamięć o nas oraz pracę i wysiłek, który poświęcacie dla nas w postaci muzyki, która jest nam tak droga i daje sławę naszej Ojczyźnie“.

Obrazek ten ORMUZ zawiesił w swoim lokalu i będzie go przechowywać jako niezwykle miły i wzruszający dowód uznania dla pracy artystów.

MŁODZIEŻ DZIELI SIĘ WRAŻENIAMI

Do kierownictwa ORMUZu coraz częściej napływają dowody wielkiego zainteresowania, jakie budzą wśród młodzieży szkolnej audycje muzyczne ORMUZu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje żywy oddźwięk, wywołany przez audycje w Piotrkowie i Nowogródku.

Piotrków

Uczniowie klasy I A i B II-go gimnazjum męskiego w Piotrkowie zachwyceni audycją ORMUZu, nadesłali p. Anieli Szlemińskiej serdeczne listy dziękczynne oraz swe wypracowania na temat: „Moje wrażenia z audycji muzycznej".

Podajemy kilka wyjątków:

„Słuchałem śpiewu i muzyki z zapartym oddechem; bardzo mi się wszystko podobało, choć nie były to dla mnie rzeczy nowe — znam je od najmłodszych lat, gdyż gra mi je matka. Słuchałbym je wciąż, gdyż zdaje mi się, że za każdym razem słyszę coś nowego w tych dźwiękach".

„Teraz, kiedy nie jestem na tej audycji, zdaje mi się, że zawsze słyszę czysty głos p. Szlemińskiej i dźwięki fortepianu. Już parokrotnie słyszałem różne śpiewy i granie, ale takiego jak ten, to jeszcze nigdy. Zdaje mi się, że go nigdy nie zapomnę".

„Byłem dumny, że Polska ma tak utalentowanych kompozytorów i muzyków, których utwory do dziś dnia są podziwiane".

„Każdy z żalem opuszczał salę, ponieważ takiego śpiewu i takiej muzyki mógłby słuchać godzinami".

„Grać nie umiem, jednak ogromnie lubię śpiew i muzykę, gdybym tylko mógł chętniebym się uczył grać na fortepianie lub też na skrzypcach. Czekam kiedy znów będzie jakiś koncert p. Lewieckiego i Szlemińskiej, by na nim posłuchać pięknego śpiewu i muzyki".

P. Szlemińska za pośrednictwem naszej „Gazetki" przesłała swym miłym słuchaczom dwie swoje fotografie z własnoręcznymi dedykacjami i obiecuje jeszcze raz odwiedzić Piotrków.

Nowogródek

Po audycji ORMUZu w Nowogródku cała IV klasa (uczniowie i uczenice) Państwowego Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Nowogródku nadesłała pp. Szymanowskiej i Sztompce 16 listów dziękczynnych za doznane wrażenia.

Podajemy również kilka wyjątków z tych listów.

„Audycja ta pozostanie nam na długo w pamięci i zaznaczyła się niezatartym śladem w naszych sercach. Tak żałowałam, że nie mogłam iść wieczorem na koncert Państwa, aby Państwa po raz drugi usłyszeć. Mam nadzieję, że Państwo znowu kiedyś do nas zawitają".

„Jesteśmy bardzo wdzięczni Szan. Państwu, że chcieli nam sprawić wielką przyjemność, którą dla nas był wczorajszy koncert. Oprócz przyjemności odnieśliśmy wielką korzyść z wysłuchania audycji, bo już od młodości będziemy podziwiali muzykę i jej wpływ na ludzi".

„Śpiew i gra Państwa zaniosła mnie w inny piękny świat, tak różny od naszego szarego życia z jego troskami małymi i niewiększymi radościami. Czuję, że doprawdy spędziłem czas obok prawdziwego piękna, którego przecież w życiu jest tak mało".

„Nie umiem tego wyrazić, czym dla mnie był dzień wczorajszy, lecz mogę zupełnie szczerze wyznać, że cały wieczór kłóciłam się z koleżankami, chcąc je przekonać o artystycznej grze i śpiewie Szan. Państwa".

„Gra Pana podobała mi się bardzo. Nie starałam się wczuwać w nią, gdyż odrazu muzyka trafiła mi do serca. Bałam się poruszyć, aby nie spłoszyć tych przecudnych akordów. Siedziałam wprost jak skamieniała i tylko od czasu do czasu budziła mnie z tego zamyślenia burza oklasków. Wówczas też biłam brawo, ale przyznam się szczerze, że robiłam to machinalnie, gdyż byłam jeszcze gdzieś daleko od tego świata. Jeszcze łowiłam ostatnie akordy Pańskiej gry. Napisałam to, co podyktowało mi serce i wdzięczność. Chciałabym jeszcze więcej pisać, ale sądzę że Państwo zrozumieją moje gorące podziękowanie za śliczny koncert".

Artyści pp. Szymanowska i Sztompka byli szczerze wzruszeni nadesłanymi listami i za pośrednictwem „Gazetki" składają uczniom i uczenicom klasy IV serdeczne podziękowania za tak miłe dowody uznania.

„Gazetka" uprosiła artystów, aby zaofiarowali tej klasie swe fotografie z dedykacjami, na co też artyści chętnie się zgodzili. Fotografie niebawem będą przesłane do Nowogródka.

Jak młodzież słucha muzyki?

W poprzednim numerze „Gazetki", zapowiedzieliśmy ogłoszenie nazw szkół, w których młodzież słucha audycyj ORMuzu ze specjalną uwagą i zainteresowaniem. Gdy kierownictwo ORMuzu na naszą prośbę przystąpiło do ułożenia odpowiedniej listy, znalazło się w wielkim kłopocie: okazało się że n i e m a szkoły, w której słuchanoby muzyki bez uwagi lub bez zainteresowania i że właściwie należałoby umieścić na liście wszystkie niemal szkoły współpracujące z ORMuzem.

Nie ulega wątpliwości, że wyżej przytoczone zdania młodzieży o muzyce nie są odosobnione i pod wpływem audycyj ORMuzu zrozumienie wartości muzyki staje się wśród młodzieży coraz głębsze. Objaw radosny i brzemienny w następstwa dla naszej kultury muzycznej!

„MUZYKA POLSKA"
MIESIĘCZNIKIEM

Ukazał się zeszyt VI (listopad-grudzień 1936) „Muzyki Polskiej" zawierający jak zwykle obfitą i interesującą treść.

W zeszycie tym znajdujemy artykuły: *Bronisława Rutkowskiego* „10 lecie pracy Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki", *Stefana Śledzińskiego-Lidzkiego* „Szkolnictwo muzyczne", *Jarosława Iwaszkiewicza* „O balladzie f-moll Chopina", *Tadeusza Czudowskiego* „Krąg nieporozumień" i *Olgierda Straszyńskiego* „Muzyka mechaniczna".

Ponadto bogata kronika i dział sprawozdawczy informują o wszelkich wydarzeniach muzycznych w kraju i zagranicą oraz o ciekawych wydawnictwach.

Specjalnie interesująco przedstawia się nowa rubryka „Z prasy", zawierająca trafnie dobrane curiosa naszej publicystyki muzycznej.

Zeszyt zamyka zapowiedź Redakcji, że od następnego zeszytu t. j. od stycznia 1937 r. „MUZYKA POLSKA" ukazywać się będzie jako miesięcznik. „*Wchodzimy więc*—pisze Redakcja—*znowu w nowy okres rozwoju naszego pisma, wchodzimy z wiarą i przeświadczeniem dobrze spełnianego obowiązku wobec muzyki polskiej. Wierzymy, iż doświadczenie lat ubiegłych, współpraca pisarzy muzycznych, muzyków i licznych przyjaciół naszego pisma zapewnią dalszy rozwój „Muzyki Polskiej". Tak jak i dotychczas „Muzyka Polska"—zgodnie ze swoją nazwą—służyć będzie pogłębianiu i rozwojowi współczesnej polskiej kultury muzycznej*".

Jest faktem doprawdy radosnym, że pismo to założone w 1934 r. w szybkim czasie zdobyło wielką popularność i z kwartalnika przez dwumiesięcznik przechodzi już na MIESIĘCZNIK. Świadczy to jak najpochlebniej o wartości, poziomie i żywotności „MUZYKI POLSKIEJ".

Nowości wydawnicze

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej ukazało się kilka interesujących nowości.

Przede wszystkim należy zanotować zeszyt Pieśni na śpiew solo z fortepianem *Stanisława Wiechowicza.* Autor, dotychczas znany jako doskonały symfonista oraz twórca licznych wartościowych utworów chóralnych, wystąpił tu z cyklem wdzięcznych pieśni, napisanych ze smakiem i znawstwem. Pieśni te, o charakterze kameralnym, stanowią cenny nabytek w naszej literaturze wokalnej i niewątpliwie zainteresują śpiewaków i śpiewaczki.

Drugi zeszyt pieśni kaszubskich (Kaszebścíe Nuti) *Łucjana Kamieńskiego* przynosi dalsze kilka pieśni z cyklu obejmującego 24 pieśni. Kamieński w sposób naprawdę artystyczny potrafił połączyć autentyczne melodie kaszubskie z gustownym, choć skromnym w środkach, akompaniamentem. Tekst pieśni zachowany jest w gwarze kaszubskiej. Przez miłośników pieśni ludowej wydawnictwo to przyjęte będzie niewątpliwie z zadowoleniem.

Dwa zeszyty utworów *organowych* zainteresują przede wszystkiem organistów, gdyż zawierają materiał, będący doskonałą pomocą dla uczących się na organach, jak również może być pożyteczny i w praktyce kościelnej. W tych zeszytach zamieszczone są utwory nagrodzone na konkursie Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej w 1936 r. Są to: Tria i przegrywki *ks. dr. H. Feichta* oraz Preludium i wstęp do chorału „Witaj Królowo" *F. Nowowiejskiego.* Skromna cena zeszytu (zł. 1.20) czyni wydawnictwo dostępnym dla każdego.

W ramach „Wydawnictwa Dawnej Muzyki Polskiej" ukazał się Koncert wokalno instrumentalny *Jacka Różyckiego* († ca 1700), zapowiedziane zaś jest wydanie przepięknej, monumentalnej mszy *Bartłomieja Pękiela* „Missa pulcherrima ad instar Praenestini".

Sonata Szarzyńskiego

Sonata S. S. Szarzyńskiego umieszczona w programie koncertu jubileuszowego Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki jest jednym z najcelniejszych utworów kameralnych polskich XVIII w. Rękopis jej został odnaleziony przez ś. p. Al. Polińskiego w szczątkach biblioteki muzycznej, pozostałej po świetnej niegdyś kapeli kolegiaty łowickiej.

Sonata może być wykonywana zarówno w obsadzie pojedyńczej smyczków, jak i zwiększonej, w braku zaś organów bez trudności można głos organowy wykonywać na fortepianie.

Sonata Szarzyńskiego jest wydana w ramach „Wydawnictwa Dawnej Muzyki Polskiej". Cena zeszytu 4 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 7, m. 22. Telefon 2-18-16. Konto P. K. O. 18.670 (Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej). Prenumerata roczna 3 zł., kwartalna 1 zł.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej Warszawa. Redaktor *Helena Wolańska*

Druk. M. GARASIŃSKI, Warszawa